Rok IV. Piątek 18 Stycznia 1918 r. Nr. 13.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano. Cena numeru 14 halerzy 12 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal., W okupacyi niemieckiej miesięcznie Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15, otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie

Obu komunikatów wojennych nie otrzymaliśmy do chwili zamknięcia numeru.

Rokowania w Brześciu.

WIEDEŃ. C. i K. biuro korespondcyjne donosi z Brześcia Litewskiego:

Dziś odbywały się w dalszym ciągu obrady austro-węgiersko-niemiecko-rosyjskiej komisyi dla uregulowania spraw terytoryalnych i politycznych. Mimo narazie silnych jeszcze różnic panujących po obu stronach, można było co do kilku punktów stwierdzić pewne zbliżenie.

Zerwanie rokowań?

ZURYCH. (tel. wł.) Agencya Havasa donosi: Rosyjscy komisarze ludowi rozgłaszają możliwość rozbicia się rokowań w Brześciu. Odpowiednio do tego miano poczynić zarządzenia, aby wzmocnić front rosyjski.

Rokowania w Warszawie?

BUDAPESZT. (tel. wł.) „Az Est" donosi z Rotterdamu: Biuro Reutera znów podaje, że dalsze rokowania o pokój mają się odbywać w Warszawie.

Pokój z Serbią?

WIEDEŃ (tel. wł.) „N. Fr. Presse" donosi ze Sztokholmu, że „Izwiestje" dowiaduje się, że w Salonikach odbyła się sesya rady koronnej, na której uchwalono zakończyć wojnę i przystąpić do rokowań pokojowych.

W Wiedniu nie ma dotąd wiadomości o takiej uchwale rządu serbskiego.

Klęska wszechniemców?

WIEDEŃ (tel. wł.) „Fremdenblatt" donosi z Berlina, że wielkie przesilenie polityczne skończyło się i że ze wszystkich kombinacyi nic nie zostało. Jak rozczarowanie w obozie wszechniemieckim: Zastępca Kuehlmana oświadczył komisyi głównej, że w kierunku polityki nie nastąpi żadna zmiana. Cesarz, rząd i kierownictwo wojskowe są zupełnie jednomyślne.

O Alzacyę i Lotaryngię.

SZTOKHOLM (tel. wł.) „Daily Chronicle", dowiaduje się, że Francya byłaby gotowa do pozostawienia plebiscytowi ludowemu rozstrzygnięcie w sprawie Alzacyi i Lotaryngii; jednak prowincye te musiałyby wprzód powrócić do Francyi.

Przeciw wojnie.

WIEDEŃ. (tel. wł.) „Arbeiter Ztg." zamieszcza na czele numeru płomienny artykuł, w którym wzywa robotników do walki o rychły pokój, bez jawnych i ukrytych aneksyi, na zasadzie prawa narodów stanowienia o sobie. Odezwa podaje między innemi:

„Jaki interes mamy co do Polski, Litwy i Kurlandyi. Jeśliby rokowania w Brześciu rozbiły się z powodu różnic panujących w kwestyi praw samostanowienia narodów o sobie, to musielibyśmy wojnę dalej prowadzić chyba w tym celu, aby cesarz Austryi został królem Polski, a król pruski pod względem gospodarczym i wojskowym panującym w Kurlandyi i na Litwie. Czyż lud ma dalej znosić dolegliwości wojny, w tym celu, aby władzy władcy Niemiec i Austryi poddać obce narody"?

Konstytuanta antybolszewicka.

ROTTERDAM. (tel. wł.) „Daily News" donoszą z Petersburga, że za 5 dni zbierze się konstytuanta, w której większość będzie przeciw bolszewikom.

Ultimatum do konstytuanty.

AMSTERDAM (TBK). „Allg. Handelsblatt" donosi via Londyn, że bolszewicy zamierzają w piątek wysłać do konstytuanty ultimatum, opiewające, iż Rosya musi ogłosić się republiką socyalistyczną, zaś wszelkie ziemie i własności ulegną wywłaszczeniu.

Aresztowanie poselstwa rumuńskiego.

PETERSBURG. (T. B. K.) Uwięzienia posła rumuńskiego Diamandiego dokonał komisarz maksymalistyczny przy użyciu siły zbrojnej w chwili gdy goście zasiadali do stołu. Poseł zaprotestował przeciw temu postępowaniu, sprzeciwiającemu się prawu międzynarodowemu i zażądał, by go po kolacyi odstawiono do Instytutu Smolnego.

Komisarz odpowiedział, że otrzymał rozkaz i odprowadził Diamandiego do Instytutu. Innych członków poselstwa rumuńskiego uwięziono w hotelu.

KOPENHAGA. (tel. w.) Wedle doniesień z Rosyi, aresztowanie Diamandiego nastąpiło z powodu jego intryg przeciw bolszewikom. W kołach dyplomatycznych w Petersburgu panuje wielkie zaniepokojenie z powodu tego wydarzenia, obawiają się w poselstwie włoskiem i francuskiem, aby przeciw nim nie podjęto podobnych kroków.

„Wojsko" bolszewickie.

SZTOKHOLM. (T. B. K.) „Nasz Wiek" donosi, że trzy pułki rosyjskiej artyleryi i pionierów opuściły front i powróciły do domów, ponieważ budowa fortyfikacyi nie jest już potrzebną.

Austrya i Węgry wobec unii personalnej.

II.

Wśród Niemców austryackich ważą się dwa kierunki: jeden przychylny wydzieleniu Galicyi ze względu na przewagę, jakąby to w Austryi przyniosło żywiołowi niemieckiemu, drugi przeciwny temu ze względów ekonomicznych. Sól, węgiel, nafta i zboże galicyjskie są dla tych polityków decydujące. Trudno oczywiście brać seryo stanowisko socyalistów niemieckich w Austryi traktujących sprawę Galicyi i kwestyę polską z punktu widzenia konsumów wiedeńskich, które w przyszłości mogłyby nie być tak dobrze zaopatrywane produktami galicyjskimi.

Specyalne stanowisko zajęli oczywiście Rusini, którzy najdalej posunęli się w protestach choć może postępowali bardziej politycznie w swojej akcyi, niż ich sojusznicy. Ukraińcy prostestują i protestować pewno będą, choćby nawet nie mieli żadnych widoków na podział Galicyi, bo liczą na to, że im głośniej krzyczeć będą, tem większe ustępstwa dać im będą skłonni Polacy dla miłej zgody. Inna rzecz, czy rachuby te okażą się słuszne.

W rezultacie widzimy, że w parlamencie austryackim nikt właściwie nie rozwinął pozytywnego programu w sprawie polskiej. Parlamentarzyści austryaccy stoją właściwie na takiem stanowisku: Niech kwestyę polską rozstrzygną jak chcą, my Galicyi nie damy, bo jest nam z nią wygodnie. Czy wygodnie z tem będzie monarchii nie tylko za lat 20, ale tuż po wojnie, nikt nie pyta. Nawet narodowcy niemieccy, myśląc o wydzieleniu Galicyi, czynią to z negatywnego punktu widzenia dla pozbycia się Polaków z Rady Państwa, ale pozytywnego programu rozwiązania sprawy polskiej w istocie nie posiadają.

Słowem, dla parlamentarzystów narodów austryackich przy ich stanowisku wobec sprawy polskiej i unii personalnej decydowały właściwie dwie tylko troski: kto kogo wyrzucać będzie w przyszłości z parlamentu w razie obstrukcyi i czy z aprowizacyą będzie dobrze. Nie wróży to dobrze, nie tyle sprawie polskiej, ile parlamentowi austryackiemu, który przez takie swe stanowisko skazał się po części na utratę głosu przy decyzyach końca wojny. Kto się wybiera z łokciem na mierzenie wypadków doniosłości dziejowej, ten się może łatwo narazić na to, że go z gry usuną. To też już dziś słyszy się głosy, że parlament austryacki będzie przywołany tylko, by akceptować to, co postanowią czynniki rozstrzygające w polityce zagranicznej.

I z pewnością te postanowienia zaakceptuje. Nie jest więc stanowisko parlamentu austryackiego dla sprawy polskiej zbyt groźne.

Całkiem odmiennie przedstawia się sytuacya na Węgrzech. Węgry są państwem opartem na jednolitej tradycyi historycznej o charakterze narodowym węgierskim. Sejm węgierski jest też ciałem jednolitem co do swego narodowego składu. Gdyby było inaczej, gdyby np. w jednej trzeciej części zasiadali w nim przedstawiciele innych narodowości, to z pewnością do deklaracyi czeskich, słoweńskich i ukraińskich przybyłyby jeszcze słowackie i rumuńskie, domagające się nieoddawania Galicyi Polsce, by służyła nadal do utrzymania równowagi narodowościowej. Dla Węgrów powód ten nie istnieje. W oczach ich rozstrzygają tylko dwie kwestye: wojskowa siła i strategiczne zabezpieczenie monarchii a przedewszystkiem Węgier, oraz stosunek Węgier do Austryi. Politycy węgierscy niejednokrotnie dawali wyraz przekonaniu, że nie mogliby się zgodzić na wojskowe i gospodarcze osłabienie kompleksu ziem zostających pod berłem habsburskiem. Nie mogliby zatem być zwolennikami projektu oddania Galicyi takiemu państwu polskiemu, ktoby nie było związane z tymże kompleksem przynajmniej osobą monarchy. W przeciwnym razie bowiem prócz straty gospodarczej i militarnej sprowadziłoby się jeszcze takie przesunięcie granicy, iż Węgry zetknęłyby się bezpośrednio z państwem, co do którego zachowania się na przyszłość nie miałyby żadnej gwarancyi faktycznej. Zastrzeżenia takie po doświadczeniach wojny obecnej są zrozumiałe. Wobec tego dla polityków węgierskich najkorzystniejszem rozwiązaniem sprawy polskiej jest utworzenie z Galicyi i ziem zaboru rosyjskiego państwa, którego monarchą byłby król węgierski. Podług ich sądu byłoby to nietylko zabezpieczeniem ale i wzmocnieniem monarchii habsburskiej.

Moment drugi—to stosunek Węgier do Austryi, to zagadnienie, czy dualizm się utrzyma, czy też zmieni się w unię personalną. Z oświadczeń polityków węgierskich w sejmie i w delegacyach widzimy, że tak zwolennicy dualizmu jak zwolennicy unii personalnej między Austryą i Węgrami oświadczyli się za unią personalną z Polską. Pierwsi uważają, że nie naruszy ona dualizmu, drudzy wiążą z nią realizacyę swego programu. Przyszłość pokaże, kto będzie miał racyę.

Polacy jednak nie mają przyczyny do zabierania w tej sprawie głosu w chwi-

li, kiedy decyduje się moment zasadniczy. Stwierdzenie, że oba kierunki są co do niego zgodne, jest w tej chwili wystarczające i służyć może za podstawę działania w polityce polskiej. Zarazem jest to stwierdzeniem faktu, że Węgry mają pozytywny program w sprawie Polski. Oto decydująca różnica pomiędzy sejmem węgierskim i parlamentem wiedeńskim, pomiędzy politykami austryackimi a węgierskimi mężami stanu. Polityka ministra spraw zagranicznych, o ile chodzi o poparcie sfer parlamentarnych, znalazła je przedewszystkiem na Węgrzech. Bezwątpienia jest to moment korzystny, a dla tej polityki i dla sprawy polskiej.

Dr. Jan Dąbrowski.

Pomnik Kościuszki na błoniach racławickich.

MIECHÓW w styczniu.

(Korespondencya wł. „Gaz. Pol.)

Komendant powiatu miechowskiego pułk. Preveaux poruszył myśl, która żywym echem odbija się w sercach polskich, a zwłaszcza w sercach ludności ziemi miechowskiej. Pułk. Preveaux zainicyował mianowicie wystawienie pomnika Kościuszki na polach racławickich. Otwierając pierwsze posiedzenie sejmiku powiatowego w dn. 28-go grudnia z. r., wskazał komendant powiatu na święconą w całej Polsce w r. 1917 setną rocznicę zgonu Naczelnika i rzekł: „Ku uczczeniu pamięci tego polskiego Bohatera i patryoty postawiono już różne pomniki, najbliższym jest kopiec Kościuszki pod Krakowem, najdalszy znajduje się po drugiej stronie oceanu w Ameryce. Lecz właśnie powiat Miechowski, który miał to szęście pośród swych granic i wskutek ofiarnego udziału swego włościaństwa pod wodzą Bartosza Głowackiego patrzeć na największy tryumf Naczelnika Kościuszki, w jego własnem zwycięstwie pod Racławicami—właśnie powiat Miechowski nie posiada dotychczas godnego pomnika tego wielkiego Polaka. Jedynie dwie mogiły przy drodze na północ od Miechowa, które przed dwoma laty ku czci bohatera Kościuszki i jego wiernego współbojownika z pod Racławic, dzielnego włościanina Bartosza Głowackiego skromnymi środkami do porządku przyprowadzić poleciłem świadczą o tej przesławnej przeszłości. Jakkolwiek sprawa ta nie należy ściśle biorąc do zakresu działania reprezentacyi powiatowej, to jednak do Was powszechnem zaufaniem całej ludności wybranych zastępców całego powiatu zwracam się obecnie z życzeniem i prośbą, byście mnie jako przewodniczącemu sejmiku powiatowego udzielili prawa do wdrożenia akcyi mającej na celu postawienia godnego pomnika dla bohatera Kościuszki na polu bitwy pod Racławicami".

Pomnik stanie z dobrowolnych składek ludności całego powiatu, oczywiście bowiem projekt pułk. Preveaux przyjęli deputaci powiatowi żywą aklamacyą. Budową pomnika zajmie się specyalny Komitet obywatelski.

Z pierwszą składką pospieszył Jen. Gub. hr. Szeptycki, przesyłając w imieniu cesarza Karola 5.000 kor. Jak słychać z kół deputackich, prześle sejmik powiatowy na najbliższem posiedzeniu podziękowanie cesarzowi za hojny dar na tak drogi nam cel narodowy.

KRONIKA.

Powrót Regentów. Członkowe Rady Regencyjnej powrócili w poniedziałek do Warszawy z podróży do Wiednia i Berlina.

Hrabia Adam Tarnowski w Brześciu. „Breslauer General-Anzeiger" donosi z Wiednia: Rząd austryacki mianował b. posła w Waszyngtonie, hr. Adama Tarnowskiego, komisarzem przy delegacyi, toczącej rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim.

Dziwa cenzury. W przeciągu kilku dni cenzura tutejsza skonfiskowała nam dwie notatki kronikarskie, obie powtórzone za wychodzącą w stolicy władz okupacyjnych „Ziemią lubelską". W pierwszym wypadku cenzor uznał za stosowne wziąć w obronę przekupnych strażników nie pozwalając pisać o nich, że byli w porozumieniu z przemytnikami rubli...! Sądzimy, że sąd wojskowy okaże mniej względności nieuczciwym funkcyonaryuszom władzy aniżeli cenzor dąbrowski

W drugim wypadku skonfiskowano nam w Dąbrowie notatkę o zamiarze wykupienia przez Niemców kolei w Królestwie Polskiem. Notatka ta obiegła całą prasę... okupacyjną, tylko w Dąbrowie drukować jej nie wolno. A przecież Dąbrowa mimo apetyty wszechniemieckie na nasz węgiel nie została wcieloną do Prus, gdzie zresztą wolno pisać o wykupnie kolei.

Kursy dla urzędników. Ministerstwo spraw wewnętrznych wypracowało okólnik o otwarciu kursów dla urzędników komunalnych. Kursy funkcyonować będą przy Szkole Handlowej im. A. Zielińskiego od 11-go lutego do 11-go maja r. b. Przyjmowani będą kandydaci od lat 21 do 40, z wykształceniem 6 kl. Kursy są tylko dla osób z prowincyi.

Ministerstwo nie będzie przyjmowało kandydatów z Warszawy, oraz tych osób z prowincyi, które nie będą miały wyraźnego polecenia odpowiednich związków komunalnych (Rad miejskich i sejmików). Dla kandydatów na kursy utworzone będą mieszkania wspólne, gdzie będą otrzymywali śniadania i kolacye. Koszt utrzymania kandydata obliczono na 1,000 mk., które wstępujący na kursa powinien mieć ze sobą. Na kursa przyjętych będzie kandydatów 100.

Jaskółki pokoju. Z Wiednia donoszą. W nowych kontraktach, jakie rząd zawiera obecnie z dostawcami dla armii, pomieszczona została klauzula, uprawniająca rząd do sformowania zamówienia z 30-dniowym terminem wypowiedzenia. W ten sposób przewiduje rząd już obecnie możliwość rychłego pokoju.

290.000 Mk. dla Żydów warszawskich. Konsul holenderski w Warszawie wręczył gminie żydowskiej 290.000 mk., nadesłanych z Ameryki.

Z MIASTA i OKOLICY

Dąbrowa

(d) **Komitet pomocy dla weteranów z r. 1863** zwołuje zebranie sprawozdawcze w dn. 20 bm. b.r. o g. 2 i pół p. p. do sali szkoły p. Lewickiego ul. Królowej Jadwigi. Komitet nie urządzając w roku bieżącym obchodu powstania styczniowego, pragnie zebraniem tem zainteresować szerszą publiczność i dać możność ludziom dobrej woli złożenia dowodów pamięci o bohaterach naszych, którzy lat temu 55 nieśli życie i krew swoją za wolność Ojczyzny. Pomagając w ulżeniu doli, nieraz bardzo ciężkiej i osładzając lata starości żyjącym jeszcze powstańcom spełniamy obowiązek nasz wypłacania się społeczeństwa z długu kiedyś u nich zaciągniętego. Osoby nie zapisane jeszcze jako członkowie komitetu, mogą zapisać się do 20 b.m. na pół godziny przed zebraniem.

(d) **Inauguracyjne przedstawienie** teatru „Śmiech i Łza"—jak nam komunikują—odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali Resursy. W programie widzimy bardzo ciekawą sztukę p. t. „Wykradzenie 10 ciu z Pawiaka". Sztuka ta przypomina nam jeden z epizodów walki z caratem z r. 1905. Przedstawiony w niej jest dobrze wszystkim znany wybieg partyi P.P.S., którego użyli dla uwolnienia więzionych towarzyszy. Znakomicie naszkicowana jest postać rotmistrza — rewolucyonisty Budberga. Komizm do poważnej tej sztuki wprowadzają postacie dwóch typowych dozorców więzienia „istinno-ruskich" pijaków. Jednego z nich odtwarza p. Doliński, który także reżyseruje całość.

Energicznego oberpolicmeistra Meyera, gra p. Giżejewski, nie szczędząc uwag zapitym dozorcom. Parę nieszczęśliwych kochanków grają p-ni Dąbrowska i p. Gawroński. Szczegóły o dziale koncertowym i o operetce podamy w następnym numerze. Bilety w cenie od 2 do 8 k. wcześniej do nabycia w cukierni „Versal".

(d) **„Śmiech Zagłębia"**. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wydanie 3 n-ru „Śmiechu Zagłębia" doznało zwłoki ze względów cenzuralnych. Nr. 3 wyjdzie dzisiaj.

(d) **Strajk czeladzi piekarskiej** grozi miastu naszemu w dniach najbliższych o ile by nie zostały usunięte powody powodujące niezadowolenie pracowników tego przemysłu.

(d) **Nieporządki w zakładach fryzyerskich.** W dniu 15-go bm. Komisya Sanitarna przy cechu fryzyerów, perukarzy i golarzy dokonała rewizyi w zakładach powyższych i znalazła niektóre zakłady utrzymane bardzo brudno. Sporządziła protokoły i sprawę skierowano do urzędu Starszych.

Będzin.

(b) **Tragedye paskarzy.** W Będzinie los prześladuje paskarzy. W tych dniach jeden z włościan okoliczn. dorobiwszy się majątku na handlu artykułami żywnościowymi, sprzedał dom i grunt, za co otrzymał całą paczkę nowiuteńkich banknotów storublowych. Bojąc się trzymać je u siebie, zaniósł je do proboszcza, gdzie przy przeglądaniu okazało się, że większość z nich jest fałszywa. Z rozpaczy powiesił się.

Inny znów paskarz, który nagromadził olbrzymie zapasy materyałów na wyrób szczotek, na wieść o wybuchu rokowań pokojowych, na myśl o stratach, usiłował powiesić się. Uratowano go, i teraz czeka lepszych czasów, ażeby odbić straty.

Redaktor i wydawca WIKTOR MUSDALSKI

Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej